

Jan Iluk

DE SEPULCRIS VIOLATIS W TRADYCJI CHRZESCIJANSKIEJ PÓZNEGO CESARSTWA RZYMSKIEGO

W obszernym wywodzie na temat rzymskich i greckich zwyczajów sepulkralnych Cynceron dowodził, że kult zmarłych zajmował naczelne miejsce pośród rzymskich obyczajów (Cic., de leg. II -18,46-27,69)¹. Licznie zachowane łacińskie inskrypcje nagrobne z dwóch pierwszych wieków Cesarstwa, a także niektóre cesarskie dekryty i sentencje rzymskich prawników dowodzą, że w tej epoce religia rzymska i tradycją uświęcone kultury nie chroniły w należyty sposób miejsc pochówku zmarłych (*res religiosa*)². Przede wszystkim upowszechnił się zwyczaj zapisywania w epitafiach zakazu sprzedaży, podarowania lub mancytacji grobowców rodzinnych. Jak wynika z treści klauzul penalnych umieszczanych na epitafiach, obawa przed naruszeniem postanowień testamentu, którego mocą wyznaczano współwłaścicieli rodzinnych grobowców, zmuszała testatorów do ustanawiania dodatkowych sankcji karnych. Nie wystarczały już klątwy, które jeszcze w I połowie I wieku n.e. rzucono na winnych zbezczeszczenia grobów i budowli grobowych³. Groźba ściągnięcia na siebie gniewu bogów lub zmarłych nie wywierała większego wrażenia w czasach, gdy religia rzymska obojętna na wartości moralne - jak pisał J. Carcopino - dodawała jeszcze odwagi żołnierzom wobec niebezpieczeństw wojny, a rolników wspierała w obliczu szkód wyrządzonych przez niepogody, jednak w Rzymie II wieku n.e. straciła władzę nad sercami⁴. Nic więc dziwnego, że w krótkim czasie miejsce formułek komminorcyjnych (groźących klątwami) zajęły klauzule penalne z grzywnami wymierzonymi przeciwko "groboburcom" (*tymborychos*) i od połowy